*1 kwietnia 2023*

**Różaniec za Ojczyznę**

**- św. Wojciech, BM: *Chrzest Polski***

1. **Wprowadzenie – św. Wojciech, BM**[[1]](#footnote-1)

Kościół w Polsce został zbudowany na fundamencie głoszonej w państwie pierwszych Piastów Ewangelii i przez wprowadzenie w życie społeczne Dekalogu oraz na krwi męczenników, począwszy od św. Wojciecha Sławnikowica, biskupa i męczennika, pierwszego patrona Polski, któremu Bolesław Chrobry (992-1025) udzielił schronienia na swoim dworze i pomógł w jego misji do pogańskich Prusów.

W czasach obecnych postać św. Wojciecha nabiera szczególnego wyrazu. Jego męczeństwo stało się u zaraniu polskich dziejów jakby kamieniem węgielnym organizacji Kościoła w Polsce, a tym samym jednym z fundamentów wielkości naszej Ojczyzny. W *Liście pasterskim na 950-lecie śmierci św. Wojciecha* Sługa Boży kard. August Hlond, prymas Polski, pisał: „Postać św. Wojciecha widziana z odległości stuleci sprawia wrażenie meteora na niebie średniowiecza. Jakby powszechnym prawom ładu urągając, słania się Wojciechowa gwiazda po nieboskłonach Kościoła. To blaskiem olśniewa, to gdzieś w dali przygasa, to się za widnokręgami kryje, to nowym świetlanym urokiem zdumiewa. Wzbiła się w przestworza z czeskiej ziemi. Jaśnieje nad Pragą i Rzymem, szybuje nad mniszym gniazdem Monte Cassino, nad Niemcami, nad Francją, by znowu w całej pełni zabłysnąć nad węgierskim Ostrzychomiem. Poczem niespodziewanym obrotem zwraca się ku północy, płynie niebem młodej Polski ponad Gnieznem, ku Bałtykowi, i tam się rozpada w purpurowej zorzy, pokrywając ziemię polską świetlaną smugą, której czasy nie ściemnią”.[[2]](#footnote-2) A 50. lat później w tym samym duchu Gerard Labuda przywołuje słowa prof. Karola Potkańskiego, który tak opisywał postać św. Męczennika: „Są czasy, w których pilniej niż kiedykolwiek strzec należy moralnego i duchowego dorobku ludzkości. Niewielu stoi na jego straży i niewielu rękom powierzyć go można. Jednym z takich niewielu wybranych był właśnie św. Wojciech”.[[3]](#footnote-3)

W piątek 23 IV 997 r. św. Wojciech zginął męczeńską śmiercią podczas wyprawy misyjnej w Prusach.[[4]](#footnote-4) W tym roku obchodzimy 1026-lecie tego wydarzenia. Wojciech[[5]](#footnote-5) był Czechem, synem Sławnika, pana na Libicach, i jego żony Strzeżysławy, zwanej też Adilburgą, urodzony ok. 956 r.[[6]](#footnote-6) Przeznaczony do stanu duchownego pobierał nauki w szkole katedralnej w Magdeburgu. Po śmierci pierwszego biskupa, Thietmara (Dytmara), został w 982 r. obrany jego następcą; inwestytury w dniu 3 VI 983 r. udzielił mu cesarz Otton II (980-983), a konsekrował w dniu 29 VI arcybiskup moguncki Willigis, którego metropolia obejmowała Czechy i Morawy.[[7]](#footnote-7) Do swojej stolicy, Pragi, Wojciech wszedł boso. Miał wtedy 26 lat. Jako biskup prowadził życie ściśle według zasad Ewangelii i tego samego wymagał od swoich wiernych, gdyż zależało mu na ich zbawieniu. Ambitne zamiary pasterskie biskupa spotykały się z rosnącym oporem duchowieństwa i wiernych, do czego zapewne dołączył się konflikt z księciem Bolesławem II. Na swoim urzędzie Wojciech wytrwał przez pięć lat, pod koniec 988 r. udał się do Italii, by szukać rady u papieża Jana XV (VIII 985 – III 996). Zamierzał też pielgrzymować do Ziemi Świętej, ale dotarł do opactwa na Monte Cassino, założonego w I. poł. VI w. przez św. Benedykta z Nursji. Tu spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony braci, a zwłaszcza opata, który wyperswadował Wojciechowi pomysł wyruszenia w daleką i uciążliwą drogę. Oddawszy papieżowi pastorał i pierścień biskupi osiadł w Rzymie w klasztorze benedyktyńskim obrządku łacińskiego pod wezwaniem śś. Bonifacego i Aleksego na Awentynie, przyjmując habit mniszy w Wielki Czwartek 17 IV 990 r.[[8]](#footnote-8), wraz z przyrodnim bratem Radzimem Gaudentym. Miejsce to było w sam raz dla jego kontemplacyjnej natury. W klasztorze tym spędził ponad trzy lata (989-992), rezygnując całkowicie ze swoich biskupich honorów i przywilejów, pełniąc najniższe posługi, pogłębiając i ćwicząc się w cnotach ewangelicznych.[[9]](#footnote-9) 33-letni zakonnik Wojciech-Adalbert odnalazł w opactwie na Awentynie tak długo oczekiwany pokój – *pax* w myśl hasła benedyktyńskiego, prawdziwy pokój, czego poszukiwał w mozole i niepewności: ojca w opacie, rodzinę w braciach klasztoru, ojczyznę w zakonie. 3,5 roku ascezy w Rzymie to najszczęśliwszy okres w życiu Wojciecha. Znalazł wyraziste ramy do bytowania, a jednocześnie zdobył sobie życzliwość i szacunek członków zgromadzenia. Jednakże unormowany i zsynchronizowany benedyktyński tryb życia został nagle zakłócony z zewnątrz.[[10]](#footnote-10) W 992 r. książę czeski Bolesław II zdecydował się poprosić abpa mogunckiego Willigisa, aby ten zaapelował do papieża Jana XV o powrót bpa Wojciecha do Pragi. Poselstwo wysłane do Rzymu z prośbą od księcia czeskiego i abpa Willigisa osiągnęło cel i na mocy papieża i synodu rzymskiego z 992 r., Wojciech miał powrócić na biskupstwo praskie. Jan XV znowu wręczył Wojciechowi pastorał oraz pierścień i skierował do Pragi. Tak więc – chcąc nie chcąc – z żalem opuścił awentyńskie wzgórze i ruszył w powrotną drogę do kraju, pod warunkiem, że wierni naprawią popełnione błędy i zadośćuczynią za występki i będą słuchać biskupa. Posłowie przyrzekli, że warunki zostaną dotrzymane i spełnione.[[11]](#footnote-11) Bolesław II zamierzał przy pomocy Wojciecha zachować przynajmniej zwierzchność biskupstwa praskiego nad Śląskiem oraz ołomunieckiego nad Krakowem, a także zapewnić zbliżenie między Sławnikowicami a dworem Przemyślidów. Wojciech powrócił do Pragi w 992 r. po Wielkanocy i rozpoczął organizację pierwszego w Czechach klasztoru benedyktynów niedaleko stolicy Brzewnowie (dziś – dzielnica Pragi), zapewniając podstawowe uposażenie z własnych dochodów biskupich.[[12]](#footnote-12) Długotrwała nieobecność biskupa poczyniła dużo większe spustoszenia moralne niż można się było tego spodziewać. Wojciech nie zaprzestał jednak działań chrystianizacyjnych.[[13]](#footnote-13) W drugiej połowie 993 r. lub na początku 994 r. wyruszył na zaproszenie księcia Gejzy z udaną akcję misyjną na Węgrzech. Wytrwał na swoim urzędzie zaledwie trzy lata. Stało się to po tym, jak członkowie wrogiego mu rodu Werszowców, zamordowali – na Hradczanach – na jego oczach kobietę oskarżoną o cudzołóstwo (schroniła się, szukając azylu w kościele św. Jerzego na praskim Hradzie), którą on próbował ocalić. Wyciągnięto ją siłą ze świątyni, a następnie zamordowano. Po tym wydarzeniu nie pozostało Wojciechowi nic innego, jak opuścić Pragę na przełomie 994/995 r. W odwecie książę Bolesław II postanowił wraz z Werszowcami zemścić się na rodzie Sławnikowiców. Zdobyto Libice: gród i miasto zostały zniszczone, a czterech braci Wojciecha wraz z rodzinami wymordowano. Działo się to 27 IX 995 r.[[14]](#footnote-14) Najstarszy przedstawiciel rodu Sobiebor (Sobiesław) schronił się na dworze Bolesława Chrobrego. Wojciech udał się ponownie do Rzymu, by zamieszkać w opactwie benedyktyńskim na Awentynie, a książę czeski zwrócił się do papieża z prośbą o wybór nowego biskupa Pragi. Sprawa znowu oparła się o Sługę Sług Bożych. Na zwołanym w tym celu synodzie 25 V 996 r. w obecności cesarza Ottona III (996-1002) i abpa Willigisa ponownie wezwano Wojciecha do powrotu. Jednakże ówczesny papież Grzegorz V (996-999) podczas „prywatno-sekretnej” audiencji zgodził się na kompromisowe rozwiązanie: jeżeli diecezjanie nie zechcą go tym razem przyjąć na swego pasterza, wówczas Wojciech może zamienić pastorał biskupa diecezjalnego na pastorał „biskupa misyjnego”, udać się do pogan i nakłaniać ich do przyjęcia wiary chrześcijańskiej.[[15]](#footnote-15)

Idąc po tej linii postępowania Wojciech udał się wczesnym latem 996 r. do Moguncji, gdzie zgodnie z zaleceniem papieża Grzegorza V zwrócił się do abpa Willigisa z prośbą, aby przez swych posłów wybadał, czy diecezjanie, to jest w ówczesnych warunkach przede wszystkim książę Bolesław II i zainteresowani możnowładcy, życzą sobie jego powrotu. tymczasem czekając na powrót cesarza Ottona III do Niemiec, udał się z pieszą pielgrzymką do świętych miejsc związanych z życiem klasztornym: do Tours, gdzie spoczywał św. Marcin, do Fleury, gdzie znajdowały się relikwie św. Benedykta, do klasztoru św. Dionizego (Saint-Denis) w Paryżu i do klasztoru św. Maura (Saint-Maur).[[16]](#footnote-16)

W tym czasie wrócił z Italii i przybył do Moguncji (15 IX 996 r.) cesarz Otton III. Przyjął on Wojciecha z wielką estymą i przez dłuższy czas gościł na swoim dworze. Wojciech był wówczas dla cesarza „jakby najmilszy domownik” a „łagodnymi słowami do umiłowania niebieskiej ojczyzny zapalić [go] pragnął”.[[17]](#footnote-17) Książę czeski nadesłał oficjalne stanowisko, że nie życzy sobie Wojciecha w swej stolicy. Wynikało z niego, że „lud” nie życzy sobie powrotu swego biskupa w obawie, że może mścić się za śmierć zadaną jego braciom. Domagał się od abpa Moguncji spełnienia drugiego żądania, aby na miejsce Wojciecha wybrano nowego pasterza; został nim brat księcia Bolesława II, Krystian-Strachkwas.[[18]](#footnote-18) Zatem Wojciech był „wolny” od praskodiecezjalnych obowiązków i mógł udać się na misje do pogan. W Kolonii pod koniec 996 r. (w okolicach Bożego Narodzenia) po raz ostatni spotkał się Wojciech z cesarzem Ottonem III i zapewne w trakcie tego spotkania zapadła ostateczna decyzja o wyruszeniu na misje *ad Gentes*. Początkowo jako miejsce akcji misyjnej brano pod uwagę teren Połabia, ale w tym czasie trwało tam kolejne powstanie Słowian, które uniemożliwiało prowadzenie akcji misyjnej, dlatego Otton III odradził Wojciechowi podróży na te tereny. Wówczas pojawił się pomysł rozpoczęcia akcji chrystianizacyjnej na terenach zamieszkałych przez pogańskich Prusów. Możliwe, że inicjatorem tego przedsięwzięcia był polski książę Bolesław Chrobry.[[19]](#footnote-19)

Mając na uwadze przyjaźń i pomoc świadczoną przez księcia polskiego jego bratu, Sobiborowi (Sobiesławowi), Wojciech zdecydował się na podjęcie misji wśród pogan nadbałtyckich. Prawdopodobne, że w swą ostatnią drogę misyjny biskup Wojciech wyruszył z Moguncji, z błogosławieństwem abpa Willigisa. Stamtąd udał się do Prus przez Węgry, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa założył klasztor miejscowości Pecsvarad (w źródłach: *Mestris locum*), osadzając w nim jako opata swego współbrata w zakonie, Astryka-Anastazego, późniejszego abpa Ostrzychomia-Esztergomu. Do monarchii piastowskiej misyjny biskup Wojciech przybył najpewniej przez Przełęcz Dukielską, a następnie przez Kraków mógł udać się do Gniezna, gdzie dotarł pod koniec lutego lub na początku marca 997 r. W ten sposób znalazł się na dworze Bolesława Chrobrego, u którego prawdopodobnie przebywał ocalały z rzezi jego starszy brat Sobibor (Sobiesław). Wojciech znalazł się w obrębie jurysdykcji episkopalnej biskupa misyjnego w Polsce, Ungera. Z istoty rzeczy nie mógł tutaj dokonywać żadnych czynności organizacyjnych, jak np. zakładanie klasztorów (odpada przy tym hipoteza, jakby miał być założycielem klasztoru w Międzyrzeczu lub w Trzemesznie). Przybywając na dwór Bolesława Chrobrego przybywał Wojciech do przyjaciela, a przynajmniej do życzliwego sobie księcia, na którego pomoc i wsparcie mógł liczyć. Na terenie księstwa Bolesława Chrobrego nie był pewnie dłużej niż dwa miesiące. Tam obchodził Wielkanoc 28 III 997 r. Po krótkim pobycie na dworze książęcym w Gnieźnie Bolesław Chrobry wyprawił, dając Wojciechowi 30 wojów jako eskortę, łodzią do Gdańska. Z misjonarzem popłynęli także Radzim Gaudenty i subdiakon Benedykt Bogusz, który znał język pruski i służył za tłumacza. Wojciech przez kilka dni głosił Ewangelię w Gdańsku, a po odesłaniu zbrojnej drużyny udał się do Prus. Dotarł w rejon jeziora Drużno i Elbląga, gdzie lokalizuje się miejscowość: „Cholinum według wskazówek źródła z początków XI w. (*Pasja św. Wojciecha*), a także miejscowość *Chomor santci Adalberti*, pojawiająca się w XIII w. , jako miejsce pielgrzymek cystersów z Łekna około 1205 r.”[[20]](#footnote-20) Według *Świętego Wojciecha żywot pierwszy* spisanego przez Jana Kanapariusza, benedyktyna z opactwa na Awentynie, misjonarze zostali pojmani przez Prusów, ale dzięki pomocy jednego z wielmożów, Wojciech mógł przemówić przed ich wiecem: „Z pochodzenia jestem Słowianinem, nazywam się Adalbert, z powołania zakonnik; niegdyś wyświęcony na biskupa, teraz z obowiązku jestem waszym apostołem. Przyczyną naszej podróży jest wasze zbawienie, abyście porzuciwszy głuche i nieme bałwany, uznali Stwórcę waszego, który jest jedynym Bogiem i poza którym nie ma innego boga; abyście wierząc w imię Jego, mieli życie i zasłużyli na zażywanie w nagrodę niebiańskich rozkoszy w wiecznych przybytkach.”[[21]](#footnote-21) Po próbach nawiązania bezpośredniego kontaktu z miejscową ludnością, zatrwożoną postępowaniem misjonarzy (m.in. nieświadomym naruszeniem ich miejsca kultu – „świętego gaju”) Wojciech poniósł śmierć męczeńską. Jego towarzyszy Prusowie odprawili do księcia Bolesława Chrobrego. Władca wykupił ciało Męczennika za swoity okup. Doczesne szczątki św. Wojciecha monarcha sprowadził do Gniezna. Morderstwo jakiego dopuścili na św. Wojciechu Prusowie, wstrząsnęło ówczesną Europą. W 999 r. został kanonizowany przez papieża Sylwestra II. Stał się tym samym pierwszym polskim świętym.

Pełne niepowodzeń i tragicznie zakończone życie Wojciecha przyniosło jednak plon obfity, nade wszystko dla naszego kraju. Jego związek z Polską, pozornie krótkotrwały, ograniczony do kilku tygodni życia, okaże się głębszy. Znaczenie św. Wojciecha dla dziejów Polski wczesnego średniowiecza, a w szczególności dla dziejów polskiego Kościoła tak tamtych, jak i późniejszych czasów. Chociaż nie był Polakiem i w Polsce przebywał krótko, jego osobowość, misyjna działalność i męczeńska śmierć zaważyły na losach Kościoła w Polsce i wywarły ogromny wpływ na pogłębienie chrystianizacji naszego kraju. Kierunek wytyczony przez św. Wojciecha był stałym elementem ekspansji chrześcijaństwa. Święty Wojciech z wielkim dynamizmem i bez kompromisów niósł Ewangelię współczesnemu sobie światu, nie zważając na dzielące go granice ani na różnice mentalności. Współdziałał w ówczesnym pokojowym planie przekraczania granic. Stąd czczony jest nie tylko w Polsce, ale również w Czechach, Italii i na Węgrzech. Św. Wojciech stał się szafarzem *sacrum*, porządkującym świat i chroniący ludzi przed działaniem zła. Postrzegany jest przede wszystkim jako patron ogólnonarodowy, święty, który stał się bohaterem religijnym, pełniącym funkcje opiekuna narodu i jego przedstawiciela.[[22]](#footnote-22)

Pierwszym owocem o wielkim wymiarze historycznym pobytu św. Wojciecha w Polsce i złożenia ciała męczennika w Gnieźnie była stabilizacja stosunków kościelnych w Polsce. Postać św. Wojciecha i jego męczeńska śmierć stanowi tło, a może i klucz do zrozumienia tych wydarzeń. Jego serdeczna przyjaźń z cesarzem Ottonem III miała zaowocować w pełni dopiero po śmierci Męczennika. Osiągnięcie stabilizacji Kościoła w Polsce po upływie zaledwie 34. lat od przyjęcia chrztu było wydarzeniem na skalę europejską. Nigdzie bowiem proces powstawania hierarchii kościelnej nie przebiegał tak szybko jak w Polsce. Słuszności naszej tezy dowodzą długoletnie starania Ottona I wokół stworzenia sieci biskupstw na obszarach zachodniej Słowiańszczyzny, proces rozbudowy organizacji kościelnej w krajach skandynawskich i wreszcie oczekiwanie Czechów przez okres czterech wieków, zanim praskie biskupstwo przekształcone zostało w samodzielną prowincję kościelną.

Drugim owocem życia i śmierci św. Wojciecha był patronat misyjny nad Pomorzem. Geneza tego patronatu łączy się z misją pruską. Wprawdzie św. Wojciech – misjonarz nie osiągnął żniwa misyjnego, ale kierunek misji wytyczony przez Bolesława Chrobrego i św. Wojciecha stał się stałym elementem polityki polskiej aż do XIV w. Wielokrotnie ponawiane próby chrystianizacji dowodzą słuszności naszej tezy, że św. Wojciech – Apostoł miał zdobyć dla Polski Pomorze. Męczennik Praski, którego misja w Prusach była bezskuteczna, stał się patronem misji północnej. Jego przykład otworzył drogę żarliwości apostolskiej i pociągnął rzesze misyjnych apostołów, którzy podążali w ślad za nim. Oprócz przykładu godny uwagi jest Wojciechowy styl misji: bez żelaza, krwi i ognia, lecz wybór środków łagodnych, prostych, ubogich. Jego myśl podjęli niebawem św. Brunon z Kwerfurtu i eremici z klasztoru z Międzyrzecza (również Pierwsi Męczennicy Polski, Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich lub Pięciu Braci Polskich).

Dalszym skutkiem męczeńskiej śmierci św. Wojciecha było powierzenie mu patronatu nad Polską i Kościołem polskim, któremu oprócz Świętych „ogólnokościelnych”, potrzebni byli lokalni patroni. Na skutek męczeństwa św. Wojciecha i jego kanonizacji (999 r. w Rzymie przez papieża Sylwestra II) sytuacja uległa zmianie. Kościół polski zyskał Świętego, który spoczywając na polskiej ziemi i z Polską związany, ma zobowiązania wobec kraju gościnny grobowej. Odtąd Polak nie potrzebował szukać protekcji „obcych” Świętych, ma własnego Świętego związanego z krajem i społeczeństwem polskim. Św. Wojciech służy jak najlepiej Kościołowi i religii, społeczeństwu, państwu i monasze.

Grób św. Wojciecha stał się tajemniczym ogniwem wiążącym Polskę z Zachodem, wiążącym Polaków i wiążącym Pokolenia. W 1000 r. podążyła do Jego grobu ówczesna elita świata zachodniego, znajdując na wschodzie Europy nowy punkt oparcia zachodniego chrześcijaństwa, przesunięcia jego granic. Przy grobie św. Wojciecha aż do XIII w. nakładano korony na głowy kolejnych monarchów. Dlatego św. Wojciech był uważany za „szafarza korony polskiej”, a konfesja św. Wojciecha pobudzała i pobudza do refleksji religijnej i narodowej. To dzięki rzymskokatolickiemu Kościołowi, a nade wszystko postawie polskiego duchowieństwa, choćby w czasach jagiellońskich, a potem rozbiorów, więc w okresie niewiele odległym od współczesności, zwłaszcza zaś w czasie hitlerowsko-sowieckiego ludobójstwa dokonanego na narodzie polskim i procesu niszczenia jego kultury przez wskazane reżimy totalitarne i ich agendy podszywające się pod suwerenne władze Polskie, to dzięki wierze katolickiej, przetrwali Polacy, jak się wydaje, jeden z najsilniej zhomogenizowanych kulturowo narodów we współczesnej Europie. To ciągle trwający cud św. Wojciecha, biskupa i męczennika.[[23]](#footnote-23)

1. **Różaniec – tajemnice radosne**

**WSTĘP**

Zbliżamy się do obchodów Wielkiego Tygodnia. Tak jak Jezus Chrystus przygotowywał swoich uczniów i powoli wprowadzał ich w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania, tak okres Wielkiego Postu prowadził nas ku tajemnicom tych świętych dni i celebracji liturgicznych. Wejdźmy z Jezusem w ten święty czas, by mu towarzyszyć. On nie odmawia nam nigdy swojej obecności. Nieustannie towarzyszy na drogach naszego życia i umacnia nas swoją łaską. Bądźmy jednak czujni i uważni, byśmy jak Apostołowie nie zatrzymali się jedynie na deklaracjach i dobrych chęciach.

Przed Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie Ołtarza składamy modlitwę w intencji Ojczyzny, przywołując zbliżającą się – za trzynaście dni – 1057 rocz. Chrztu Polski. „(…) W r. 966 w dzieje naszego narodu wszedł właśnie Kościół. Myśląc w tych kategoriach historycznych, należy powiedzieć, że narodził się w naszej historii. Myśląc zaś w kategoriach ewangelicznych, należy powiedzieć, że to myśmy się w nim narodzili. Chrzest bowiem kryje w sobie tajemnicę narodzin z Boga i dla Boga. (…) Tysiąclecie chrztu to tysiąclecie przynależności do Ojca przez Matkę, które urzeczywistniło się w tylu ludziach – na przestrzeni naszej historii. Rozpatrywana teologicznie historia narodu staje się jak najbardziej historią ludzi, wszystkich ludzi i każdego z osobna człowieka wedle miary uczestnictwa w dziejach zbawienia”[[24]](#footnote-24), pisał w artykule *Millennium a Sobór* z 2 V 1965 r. na rok przed centralnymi obchodami Millennium Chrztu Polski, kard. Karol Wojtyła. Dziewięć miesięcy później Metropolita Krakowski w *Liście pasterskim na I Niedzielę Wielkiego Postu – „Sacrum Poloniae Millenium”* z 14 II 1966 r. pisał: „Tysiąclecie Chrztu Polski przypomina nie tylko ów Chrzest św., który został przyjęty przez Mieszka I wraz z jego otoczeniem, najprawdopodobniej w wigilię wielkanocną 966 r., ale także te wszystkie Chrzty, które od tego czasu zostały udzielone na naszej ziemi wszystkim przodkom, a na końcu nam samym. W ten sposób całe tysiąclecie odżywa w nas wszystkich. *Jest ono zarazem potwierdzeniem duchowej łączności*, jaka istnieje pomiędzy nami od tysiąca lat dzięki Chrystusowi Panu oraz Jego Kościołowi. Kościół bowiem prowadzi nas dotąd za Chrystusem ową drogą, której początkiem jest Sakrament Chrztu św.”.[[25]](#footnote-25) Natomiast 50 lat później abp Marek Jędraszewski w tekście o *Religijnym znaczeniu chrztu Polski* z 2016 r. pisał: „Rok 966 stał się czasem miłosierdzia dla Mieszka I, a w konsekwencji czasem miłosierdzia dla jego narodu i państwa”.[[26]](#footnote-26) Dlatego „chrzest każdego z nas jest włączeniem w chrzest Polski i zadatkiem życia duchowego w pełnej wolności. W dniu 14 IV 966 roku dostąpiliśmy jako naród wielkiej łaski. Choć późno w stosunku do innych narodów europejskich weszliśmy na drogę Kościoła, to jednak w przeciwieństwie do wielu z nich, polska wiara, z jednej strony jest dzisiaj silna i stanowi fundament naszego poczucia narodowej tożsamości i tradycji, z drugiej jest dzisiaj wystawiana na wiele prób i doświadczeń, zmierzających by ją zdyskredytować i ośmieszyć. My ludzie wierzący i dobrej woli mamy powód do dumy jako Kościół w Polsce i jako Kościół Krakowski, że książę Mieszko I wbił na zawsze krzyż chrześcijaństwa w nasze Polskie serce, nierozerwalnie złączoną z Maryją stojącą obok Chrystusowego krzyża. Mamy powód do wielkiego dziękczynienia za dar chrztu, który przyjął Mieszko I z rąk biskupa Jordana. To wydarzenie sprawiło, że staliśmy się prawnie uznanym krajem w ówczesnej Europie”.[[27]](#footnote-27) Chociaż okoliczności przyjęcia chrztu przez księcia Polan i jego poddanych giną w pomroce dziejów, to nie ulega wątpliwości, że akt ten zmienił diametralnie sposób życia wszystkich mieszkańców państwa Polan, a przed samym krajem i jego mieszkańcami otworzyły się zupełnie nowe i nieznane wcześniej możliwości.[[28]](#footnote-28) Akt chrztu dokonany przez Mieszka I „(…) rodzi zarazem pytania o przyszłość: Jaka będzie Polska? Jaki będzie Kościół w naszej Ojczyźnie – za rok, za dziesięciolecia, za wieki? Tego nie wiemy. Pozostaje w nas jednak pewność nadziei, która jest zawarta i wyrażona w znaku Chrystusowego krzyża, w znaku miłości, w znaku ostatecznego zwycięstwa”.[[29]](#footnote-29) Kard. Joseph Ratzinger w jednym z wykładów w 1966 r. stwierdził: „Od nas wymaga się pracy ze wszystkich sił, z pełnym oddaniem, z poczuciem optymizmu, ale i ze świadomością, że jesteśmy sługami niegodnymi, nawet jeśli wykonaliśmy wszystko, co do nas należy. Także w tym odwołaniu się do naszej znikomości widzę jedną z łask tego ciężkiego okresu. Okresu – kontynuuje – w którym wymaga się od nas cierpliwości, tej codziennej formy miłości, w której są obecne wiara i nadzieja”.[[30]](#footnote-30)

Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz?[[31]](#footnote-31) Tak pytał Psalmista. Tak pytamy i my, Panie, klęcząc przed Tobą, ukrytym w Najświętszym Sakramencie. Ty dla zbawienia człowieka przyszedłeś z nieba na ziemię, wzrastałeś w nazareńskiej rodzinie, wędrowałeś od miasta do miasta, by głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu, a potem oddałeś życie na krzyżu i zmartwychwstałeś, aby otworzyć nam drogę do nieba. Przynosisz owoce twej męki i zmartwychwstania. Zapraszasz do rozważania tajemnic radosnych różańca świętego wraz z Twoją Najświętszą Matką. Ona była pierwszym w historii *tabernakulum*, gdy nosiła Cię pod sercem, jeszcze niewidocznego dla ludzkich oczu. Kontemplowała Twoje oblicze i tuliła Cię w ramionach dopiero, co narodzonego. Ona jest dla nas wzorem i przewodniczką w modlitwie.[[32]](#footnote-32)

W czasie nabożeństwa różańcowego w pierwszą sobotę miesiąca będziemy przyzywać orędownictwa Matki Bożej, głównej Patronki Polski i wstawiennictwa św. Wojciecha, BM, „(…) który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem (…)”, „(…) którego życie związało się w naszych dziejach jeszcze z epoką chrztu (…)”, byśmy „(…) to duchowe dziedzictwo, któremu na imię *Polska*, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym (…)”, abyśmy „(…) nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyśmy *nie podcinali* sami tych korzeni, z których wyrastamy (…)”, abyśmy „(…) mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości (…)”, abyśmy „(…) szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało (…)”, abyśmy „(…) od Niego nigdy nie odstąpili (…)”, abyśmy „(…) nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On *wyzwala* człowieka (…)”, abyśmy nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest *największa*, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”.[[33]](#footnote-33)

***Wierzę w Boga Ojca…, Ojcze nasz…, 3 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…*.**

**1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie**

*Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!»*(Łk 1,38).

W tajemnicy zwiastowania rozważamy to najbardziej niezwykłe spotkanie, jakie dokonało się w Nazarecie: pomiędzy człowiekiem a Bożym posłańcem; między Maryją a archaniołem Gabrielem. Można powiedzieć, że wtedy wszystko zaczęło się na nowo. W tym niepojętym dialogu mocą Ducha Świętego począł się pod sercem Maryi Chrystus, a przez Niego i w Nim poczęła się – jak tak można powiedzieć – nowa ludzkość odkupiona. Maryja otwiera tę drogę, którą Bóg „zszedł” na nowo do grzesznej ludzkości, do każdego z nas.

Jezus Chrystus, chcąc powierzyć św. Wojciechowi poważną rolę w Kościele, przygotował go do tego łaską powołania. W tym niezwykłym przygotowaniu współpracowali z Bogiem rodzice. „Na przyszłość Wojciecha wpłynął jednak epizod ostrego przebiegu choroby (bądź zaburzenia zdrowia) jaki miał miejsce w wieku niemowlęcym. Zdarzenie zaistniało pomiędzy pierwszym a drugim rokiem życia.”[[34]](#footnote-34) Rodzice, chcąc odmienić los dziecka, zanieśli go do kościoła, złożyli na ołtarzu Maryi i przeznaczyli go do stanu duchownego. Gdy po ciężkiej chorobie odzyskał zdrowie powierzyli go abp. św. Adalbertowi w Magdeburgu. On kształcił go w szkole katedralnej, a słowem i przykładem ukazywał drogę do służby Bożej. Po powrocie do Pragi przyjął święcenia kapłańskie w 981 r.

Każda Polka i Polak może być świętym dzięki łasce Bożej otrzymanej na chrzcie świętym. Ona ogarnia wszystkich. Potrzebna jest współpraca z nią przez wytrwałe dążenie do doskonałości, zrywając z przywiązaniem do wszelkiego grzechu.

Boże, Ty powołałeś w swoim Kościele św. Wojciecha, aby wskazywał drogę zbawienia, spraw, abyśmy wiernie szli za Chrystusem, naszym Mistrzem i razem z naszymi siostrami i braćmi doszli do Ciebie.

***Ojcze nasz…, 10 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…*, *O mój Jezu…*.**

**2. Nawiedzenie św. Elżbiety**

*«A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?»* (Łk 1,43).

W tajemnicy nawiedzenia rozważamy tajemnicę pokornej i radosnej służby. Maryja jest „(…) «pełna łaski» (…)”[[35]](#footnote-35): nosi pod swoim Sercem Bożego Syna, którego poczęcie zwiastował Jej anioł Gabriel. Od niego też usłyszała radosną wieść, że oto jej krewna Elżbieta „«(…) jest już w szóstym miesiącu» (…)”[[36]](#footnote-36) choć była niepłodna i w podeszłym wieku. Bóg potrafi cudownie zainterweniować mocą swojej łaski, i to, co w ludzkim rozumieniu wydaje się niemożliwe, dzięki Jego łasce właśnie się dokonuje. Bóg jednak nie czyni tych znaków po to, by zamanifestować swoją wszechmoc. Znaki te są wyrazem realizacji Jego zamierzeń, a dokonują się jedynie w klimacie wiary. Maryja „(…) «pełna łaski» (…)”[[37]](#footnote-37), a także pełna niezmiernej radości wyrusza w drogę. Obecność Boga w Jej życiu jest źródłem radości, której nie pokonają nawet przeciwności i zmagania, jakich przysparza Jej codzienność.

Św. Wojciech był człowiekiem wielkiej wiary. Przygotowany duchowo przez zdobycie wykształcenia i pogłębienie życia duchowego stał się pomocnikiem biskupa w zarządzaniu diecezją. O jego uzdolnieniach świadczy też fakt, że po śmierci biskupa Thietmara (Dytmara), w tym żarliwym kapłanie – książę Bolesław II, czeska starszyzna i ludność Pragi –widzieli odpowiedniego kandydata na stolicę biskupią w Pradze. „Formalną inwestyturę na praskie biskupstwo uzyskał z rąk cesarza Ottona II, który na zjeździe książąt i biskupów w Weronie 3 VI 983 r. wręczył mu pastorał, zaś sakry biskupiej udzielił mu 29 VI tegoż roku w Moguncji tamtejszy abp Willigis, którego metropolia obejmowała Czechy i Morawy”.[[38]](#footnote-38) W życiu kierował się żywą wiarą.

Każda Polka i Polak są również wybranymi dziećmi Bożymi, trzeba zatem, aby i nasza wiara obfitowała w stałą skłonność do czynienia dobra oraz chwalebne czyny.

 Panie, niech modlitwa, którą jako wyraz dziecięcego oddania ofiarujemy Twojemu Majestatowi ku czci św. Wojciecha, biskupa i męczennika, uczyni nas godnymi wiecznego szczęścia, które on osiągnął przelawszy krew dla Ciebie.

***Ojcze nasz…, 10 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…*, *O mój Jezu…*.**

**3. Narodzenie Pana Jezusa**

*Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan* (Łk 2,11).

W tajemnicy narodzenia rozważamy tajemnicę betlejemskiej stajni i żłobu. Chrystus przychodzi na świat w warunkach dalekich nie tylko od komfortowych, ale i nawet urągających godności człowieka: położony w żłobie, pośród zwierząt. Nie tylko odszedł z tego świata zawieszony na haniebnym krzyżu, ale i narodził się w warunkach wielkiego ubóstwa i samotności. Ten, którego powinniśmy oczekiwać jako Zbawiciela, jako najbardziej upragnionego, przychodzi niezauważony, zmarginalizowany. „Przyszedł do swojej własności, a swoi go nie przyjęli”.[[39]](#footnote-39) W ten sposób pokazał nam już od samego początku, że to nie warunki zewnętrzne, materialne bogactwo, zajmowana pozycja, stanowisko, komfort czy akceptacja otoczenia będą decydować o naszym miejscu na tym świecie, bo nie tak patrzy Bóg, jak patrzy człowiek.[[40]](#footnote-40) Wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz wyraził tę prawdę w dość mocnym stwierdzeniu: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

 Św. Wojciech jest dla nas nauczycielem w naśladowaniu Chrystusa ubogiego. Jego ingres do katedry praskiej odbył się bez manifestacji i boso: „rozwiązawszy rzemienie sandałów, bosą nogą wszedł do miasta, pokornym i skruszonym serem odmówił prawem przewidziane modły, ku wielkiej radości mieszkańców miasta zasiadł na tronie biskupa”.[[41]](#footnote-41) Prowadził życie skromne, okazywał dobroczynność chorym i ubogim, których osobiście odwiedzał i cierpliwie wysłuchiwał ich skarg. W miarę swoich możliwości zaradzał ich potrzebom.[[42]](#footnote-42) Odwiedzał także więźniów, których pragnął pocieszyć. Wykupywał chrześcijańskich niewolników z rąk handlarzy. Dobroć jego szeroko była znana, a jednak miał swoich zatwardziałych przeciwników, podobnie jak Chrystus.

Każdą Polkę i Polaka spotykają bolesne wydarzenia lecz każdy ból, fizyczny, umysłowy lub duchowy, zbliża nas mimo trudności do Chrystusa cierpiącego.

Boże, Ty dałeś św. Wojciechowi moc naśladowania naszego zbawiciela, wysławiamy Twoją potęgę i pokornie Cię prosimy, abyś za wstawiennictwem św. Sławnika – Męczennika wspierał nas słabych ludzi.

***Ojcze nasz…, 10 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…*, *O mój Jezu…*.**

**4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni**

*Przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu* (Łk 2,22).

W tajemnicy ofiarowania rozważamy tajemnicę przedstawienia Dziecięcia Bogu i jednocześnie przedziwnego spotkania. Pierwsze, Matka Boża z Józefem spełniają to, co przewidywało żydowskie Prawo. W ten sposób nie tylko okazali posłuszeństwo Bogu, ale jednocześnie oddali Mu Swego Syna. Drugie, oto Symeon i Anna – przedstawiciele narodu wybranego – nie tylko przychodzą do Bożego domu w najbardziej odpowiedniej chwili, ale bezbłędnie i natychmiast rozpoznają w Jezusie Tego, „«(…) który przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak któremu sprzeciwiać się będą»”.[[43]](#footnote-43) Naród wybrany prowadzony od wieków przez Boga z wielką troską i miłością, pouczany przez proroków, nie rozpoznał w Jezusie, Pana i Zbawiciela, a tych dwoje z tego narodu przeciwnie – uznali Go za tego, kim faktycznie Był. Pojawia się pytanie: dlaczego? Była w nich ta wewnętrzna gotowość i dyspozycyjność, by wszystko oddać Bogu, by zwracać Mu to, co się Jemu należy. By być wrażliwym na Jego obecność i na Jego przychodzenie.

Św. Wojciech jako następca Apostołów, którzy głosili Ewangelię w różnych stronach świata, za ich przykładem apostołował wszędzie, gdzie nadarzyła się ku temu sposobność. Zachęcony przez cesarza Ottona III i za zgodą papieża Grzegorza V, wyruszył do Polski na dwór Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, skąd udał się z misją do pogańskich Prus. Poganie przyjęli ich niechętnie. Nie chcieli słuchać misjonarzy: „Nas i cały ten kraj, na którego krańcach my mieszkamy, obowiązuje wspólne prawo i jeden sposób życia; wy zaś, którzy rządzicie się innym i nieznanym prawem, jeśli tej nocy nie pójdziecie, jutro zostaniecie ścięci”.[[44]](#footnote-44) Ubliżali im i znieważali, mordując św. Wojciecha „(…) w dniu pamięci św. Jerzego, 23 kwietnia (…)”[[45]](#footnote-45) a jego kult został przypieczętowany kanonizacją „(…) podczas uroczystości ku czci śś. Piotra i Pawła w Rzymie 29 VI 999 r.”[[46]](#footnote-46)

Każda Polka i Polak uczestniczą w powszechnym kapłaństwie, otrzymanym na chrzcie św., który jednocześnie zobowiązuje, każdego do apostołowania przynajmniej w swoim środowisku i do udziału w służbie Bożej, dziękując przy tym Bogu za Jego łaskawość i hojność.

„Boże, Ty umocniłeś nasz Naród w wyznawaniu Twego imienia przez nauczanie i chwalebne męczeństwo św. Wojciecha, biskupa; spraw, prosimy, aby ten który na ziemi głosił naszym przodkom wiarę, wstawiał się za nami w niebie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków”.[[47]](#footnote-47)

***Ojcze nasz…, 10 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…, O mój Jezu….***

**5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni**

*Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni* (Łk 2, 46).

W tajemnicy odnalezienia rozważamy tajemnicę najważniejszego przesłania życia Jezusa. Wyraził tę prawdę w słowach: „(…) «Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (…)”.[[48]](#footnote-48) Jezus w pewnym sensie odnalazł się w tym, co było przyczyną Jego przyjścia na ziemię: „być w woli Ojca”, wypełnić Ją, zrealizować to czego pragnął Ojciec niebieski. Odwieczna Mądrość Boża obecna w Jezusie Chrystusie nieskończenie przewyższyła bowiem ludzką mądrość uczonych w świątyni. Trudno było lekceważyć Jego młody wiek, zarzucić Mu niekompetencję czy nieznajomość Prawa Bożego. On – Bóg, który sam wypisywał to Prawo już nie na kamiennych, ale na żywych tablicach ludzkich serc, wprawił w zdumienie nie tylko zmartwionych Jego nieobecnością Rodziców, ale i najwyższe autorytety narodu wybranego.

Śmierć św. Wojciecha wywarła ogromne poruszenie wśród znających go i będących bliżej elit z otoczenia cesarza Ottona III, który osobiście udał się do Gniezna po „(…) 19 XII 999 r. z Rzymu z pielgrzymką pokutną do grobu św. Wojciecha, którego uważał za patrona odnowienia Cesarstwa Rzymskiego (*Renovatio Imperii Romanorum*)”[[49]](#footnote-49) i spotkał się z polskim księciem Bolesławem Chrobrym w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego ok. 10 III 1000 r. „Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmował wówczas Bolesław cesarza i jak prowadził go poprzez swój kraj aż do Gniezna. Gdy Otton ujrzał z daleka upragniony gród, zbliżył się doń boso ze słowami modlitwy na ustach. Tamtejszy biskup Unger przyjął go z wielkim szacunkiem i wprowadził do kościoła, gdzie cesarz, zalany łzami, prosił świętego męczennika o wstawiennictwo, by mógł dostąpić łaski Chrystusowej. Następnie bezzwłocznie utworzył arcybiskupstwo zgodnie z prawem”[[50]](#footnote-50) – zapisał w swojej kronice bp Thietmar z Meresburga. W trakcie tego synodu przy udziale Ottona III, Bolesława Chrobrego i legata papieskiego Roberta, została zorganizowana metropolia kościelna z archidiecezji gnieźnieńskiej i trzech diecezji: krakowskiej, wrocławskiej i kołobrzeskiej. Otton III tym samym potwierdził decyzję papieża Sylwestra II (IV 999 – V 1003) o utworzeniu „arcybiskupstwa św. Wojciecha” powierzonego bratu Męczennika Radzimowi Gaudentemu. Cesarz przekazał Bolesławowi Chrobremu, jako suwerennemu władcy, prawo inwestytury, czyli obsadzania stolicy arcybiskupiej i biskupich. Chrobry miał też prawo zarządzania i nadawania ziem, które w przyszłości zdobywał dla chrześcijaństwa. W ten sposób Polska otrzymała własną prowincję kościelną, a św. Wojciech został głównym patronem państwa.[[51]](#footnote-51) Był on wzorowym pasterzem, troszczącym się o dobro powierzonych sobie wiernych. Nieustępliwy w sprawach wiary i obyczajów chrześcijańskich.

Każda Polka i Polak, św. Wojciecha nadal otaczają należną czcią i zwracają się z prośbami o wstawiennictwo u Boga w sprawach osobistych, społecznych i narodowych, co daje sposobność do podziwiania jego przymiotów i poszukiwania u niego wstawiennictwa.

***Ojcze nasz…, 10 razy Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…,* *O mój Jezu….***

**ZAKOŃCZENIE**

 W wygłoszonej homilii z okazji 1000. rocz. śmierci św. Wojciecha w Gnieźnie w dniu 3 VI 1997 r. Jan Paweł II mówił, że „(…) przy końcu pierwszego tysiąclecia przybywali na ziemię polską synowie różnych narodów już przedtem [ochrzczonych], zwłaszcza zaś narodów ościennych. Wśród nich centralne miejsce zajmuje św. Wojciech, który przybył do Polski z sąsiedniej i pobratymczej krainy czeskiej. Dało to jakby drugi początek kościołowi na ziemiach piastowskich. Chrzest w 966 r., za Mieszka I, zostaje niejako potwierdzony krwią Męczennika. I nie tylko to. Polska bowiem wchodzi do rodziny krajów europejskich. Przy relikwiach św. Wojciecha spotykają się cesarz Otton III i Bolesław Chrobry w obecności legata papieskiego. Było to spotkanie o historycznej wymowie – Zjazd gnieźnieński. Miało ono oczywiście znaczenie polityczne, ale także i znaczenie kościelne. Przy grobie św. Wojciecha została proklamowana przez papieża Sylwestra II polska metropolia: Gniezno, do której zostały przyłączone biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. (…) Św. Wojciech poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa dając o Nim świadectwo za cenę swojej krwi. (…) Poszedł długą drogą, która prowadziła z rodzinnych Libic do Pragi, z Pragi do Rzymu. A potem, kiedy natrafił na opór swoich praskich rodaków, wyruszył jako misjonarz na równinę panońską, a z kolei przez Bramę Morawską do Gniezna i nad Bałtyk. A to właśnie dlatego, że Wojciech dał świadectwo Chrystusowi ponosząc śmierć męczeńską. Ciało Męczennika wykupił Bolesław Chrobry i sprowadził je tu, do Gniezna. (…) Poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa, dając o Nim świadectwo za cenę swego życia. (…) Lud otoczył go czcią należną świętym na ziemi w przekonaniu, że męczennik Chrystusa cieszy się chwałą w niebie. (…) Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność”.[[52]](#footnote-52)

***We wszystkich intencjach Ojca Świętego: „Pod Twoją obronę…”.***

1. **Medytacja**

**1. Modlitwa św. Bernarda do Matki Bożej**

Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy przyzywa, Ciebie o przyczynę prosi. Tą ufnością ożywiony do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę, do Ciebie przychodzę, przed Tobą jako grzesznik płaczący staję. O Matko słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

**2. Fragment *Ewangelii* (Mt 21,1-11)**

„Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów i rzekł im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiecie: „Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści”». Stało się to, żeby się spełniło słowo proroka: „Powiedzcie Córze Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy”. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: «Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach». Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: «Kto to jest?» A tłumy odpowiadały: «To jest prorok Jezus z Nazaretu w Galilei»”.

**3. Rozmyślanie**

- W jakich sytuacjach dnia codziennego dajemy o Chrystusie świadectwo? Czy uświadamiamy sobie, że przez dobrze wykonaną pracę, pogodne usposobienie szczerą troskę o innych przyczyniamy się do budowania wspólnego domu, któremu na imię Polska?

- Czy otwieramy drzwi naszego życia Chrystusowi, by mógł wkroczyć w nie triumfalnie? Na jakie wartości stawiamy we wnętrzu domu naszej umiłowanej Ojczyzny?

- Jak odpowiadamy na niezliczone wezwania Ducha Świętego w dążeniu do świętości pośród swoich prac i w swoim środowisku? W jaki sposób podchodzimy do dziedzictwa pozostawionego nam przez naszych przodków i świętych, ku zbudowaniu lepszej przyszłości naszej Ojczyzny, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych?

**4. Litania loretańska w intencji Ojczyzny**

**5. Modlitwa ks. Piotra Skargi**

Boże, Rządco i Panie narodów, **\*** z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, **\*** a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, **\*** błogosław Ojczyźnie naszej, **\*** by Tobie zawsze wierna **\*** chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, **\*** a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszechmogący wieczny Boże, **\*** spuść nam szeroką i głęboką miłość \* ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, **\*** byśmy jej i ludowi Twemu, **\*** swoich pożytków zapomniawszy, **\*** mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, **\*** rządy kraju naszego sprawujące, **\*** by wedle woli Twojej **\*** ludem sobie powierzonym **\*** mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. **\*** Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

1. Zob. *Święty Wojciech 997-1947*, pod red. Z. Bernackiego i inni, Gniezno 1947;T. Silnicki, *Św. Wojciech. Człowiek i święty oraz jego działalność na tle epoki*, Poznań 1947; *Wojciech. Kamień węgielny Polski*, Biblioteka samowychowania, t. 5, Częstochowa-Poznań 1947; *Pomniki dziejowe Polski. Seria II – Tom IV, część I. Św. Wojciecha biskupa i męczennika żywot pierwszy*, pod red. J. Karwasińskiej, Warszawa 1962;J. Mirewicz (SI), *Współtwórcy i wychowawcy Europy*, Kraków 1983; *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, praca zbiorowa pod red. K. Śmigla, Gniezno 1992; K. Potkański, *Święty Wojciech*, [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, pod red. G. Labudy, Warszawa 1997, s. 23-33; *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, pod red. J. A. Spież (OP), Kraków 1997; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic (+997)*, Poznań 1997; *Święty Wojciech. Adalbert. Mówią wieki*, pod red. Z. T. Wiewióra, Gdynia 1997; *Święty Wojciech, patron Polski. Oblicze Świętego*, pod red. A. Karłowskiej-Kamazowej, Gniezno 1997;Z. Gach, *Poczet kanonizowanych świętych polskich*, Gdańsk 1997; *Żywot św. Wojciecha i niektóre wiadomości o jego pobycie w diecezji chełmińskiej spisany przez ks. Romualda Frydrychowicza a wydany w 1897 roku w Pelplinie ze współczesnym wstępem , komentarzami i posłowiem Gerarda Labudy*, pod red. R. Landowskiego, Pelplin 1998; *Środkowoeuropejskie dziedzictwo św. Wojciecha. Międzynarodowa konferencja naukowa w Zabrzu, 10-11 IV 1997*, pod red. A. Barciaka, Katowice 1998;G. Labuda, *Święty Wojciech biskup – męczennik patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000; *Święty Wojciech i jego czasy. Materiały III Sympozjum Historyczno-Archeologicznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie Saint-Maurice, 12-13 IV 1997 r.*, pod red. A. Żakiego, Karków 2000; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech*, Kraków 2002; *Księga Świętych*, pod red. G. Polaka, Kraków 2003; S. Rospond (CM), *Św. Wojciech*, wyd. II, Kraków 2003; J. Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, przekł. K. Abgarowicz, oprac. J. Karwasińska, Gdańsk 2009; A. Szymoszyn, *Bohater religijny w świętej przestrzeni. Kult św. Wojciecha na przełomie XX i XXI w.*, Poznań 2010;Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie Pomorza Wschodniego i Prus do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2010; P. Skarga, *Żywoty świętych polskich*, Kraków 2011;K. Ożóg, *Korona i Krzyż. Czas Piastów i Jagiellonów*, wyd. I, Kraków 2012; M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha – tradycja rękopiśmienna i polemika środowiska*, Poznań 2013, *Wielka księga polskich świętych*, pod red. H. Bejdy, Kraków 2015;M. Bachowska, *Święci w historii Polski*, Kraków 2015; *Święty pośród świętych. Wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II. Nasi patroni każdego dnia*, wyd. II, pod red. H. Wołącewicza, Kielce 2016;J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi. Biografie historyczne*, Kraków 2017; *Wielka księga patriotyczna*, pod red. I. Koprysia, J. Kępy, Częstochowa 2017; *Polska i jej święci*, wyd. II, pod red. H. Wołącewicza, B. Noska, Kielce 2018; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci. Ludzie ośmiu błogosławieństw*, Kraków 2020;T. Frasik, *Historia Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2021;G. K. Walkowski, *Wojciech, święty z krwi i kości*, Bydgoszcz 2022. [↑](#footnote-ref-1)
2. *Święty Wojciech 997-1947…*, op. cit., s. 9. [↑](#footnote-ref-2)
3. K. Potkański, *Święty Wojciech*, [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji…*, op. cit., s. 23 (s. 23-36). [↑](#footnote-ref-3)
4. Zob. *Pomniki dziejowe Polski…*, s. V; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 30; S. Rospond (CM), *Św. Wojciech…*, s. 7; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 86; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 213; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 549. [↑](#footnote-ref-4)
5. Imię to, zgodnie ze słowiańską tradycją, miało charakter życzeniowy i oznaczało „pociechę wojska”. Świadczyło ono również o tym, jaką rolę – według zamierzeń rodziców – chłopiec ten miał w przyszłości odegrać – zob. A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 9; P. Skarga, *Żywoty…*, s. 41; *Polska i jej święci…*, s. 27; T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, s. 16; *Święty Wojciech. Adalbert…*, s. 36; *Wojciech…*, s. 6. [↑](#footnote-ref-5)
6. Zob. *Żywot św. Wojciecha i niektóre wiadomości o jego pobycie w diecezji chełmińskiej…*, s. 19-20; *Wielka księga polskich…*, s. 350-365; *Wielka księga…*, s. 338-339;J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi…*, s. 17-23;S. Rospond (CM), *Św. Wojciech…*, s. 3;M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 299-304 *Wojciech…*, s. 5-6;G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, s. 71-79; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 27-33; *Święty Wojciech…*, s. 67; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 7-12; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 65-74; *W kręgu żywotów świętego Wojciecha…*, s. 7-11; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 7-25;G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu i w legendzie*, [w:] *Święty Wojciech, patron Polski…*, s. 9; K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, s. 19; M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha…*, s. 11; *Święty pośród świętych…*, s. 233. [↑](#footnote-ref-6)
7. Zob. T. Frasik, *Historia Kościoła…*, s. 24; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 24. [↑](#footnote-ref-7)
8. *Pomniki dziejowe Polski…*, s. XXXI-XXXII;Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy…*, s. 111; *Święty Wojciech…*, s. 22, 46; Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie…*, s. 35, 43, 51-52, 56-57; M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha…*, s. 49-56; M. Rokosz, *Pamięć i kult św. Wojciecha-Adalberta w Rzymie*, [w:] *Święty Wojciech i jego czasy…*, s. 205-217. [↑](#footnote-ref-8)
9. K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 25; T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, s. 54-55; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 301. [↑](#footnote-ref-9)
10. Zob. Z. Gach, *Poczet kanonizowanych…*, s. 34; *Księga Świętych…*, s. 427; J. Mirewicz (SI), *Współtwórcy i wychowawcy…*. s. 168. [↑](#footnote-ref-10)
11. Zob. *Święty Wojciech. Adalbert…*, s. 67; *Św. Wojciech 977-1947..*, s. 54-58; K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, s. 21; G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, s. 9; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, s. 134-142; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 21-22; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 45-52; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 12; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 143-147; T. Frasik, *Historia Kościoła…*, s. 24; *Żywot św. Wojciecha i niektóre wiadomości o jego pobycie w diecezji chełmińskiej…*, s. 25; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 25; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 301. [↑](#footnote-ref-11)
12. Zob. *Święty Wojciech. Adalbert…*, s. 70-74; Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie…*, s. 35-36. [↑](#footnote-ref-12)
13. Zob. Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie…*, s. 51-52. [↑](#footnote-ref-13)
14. Zob. Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie…*, s. 43-44; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, s. 145; J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi…*, s. 18; *Wielka księga polskich…*, s. 354. [↑](#footnote-ref-14)
15. Zob. T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, s. 32-35; K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, s. 23; G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, s. 9; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, s. 143-145; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 22-23; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 45-54; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 12; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 277-278; J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi…*, s. 18-19; T. Frasik, *Historia Kościoła…*, s. 24-25; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 25; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 301. [↑](#footnote-ref-15)
16. G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, s. 9-10; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, s. 148-163; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 25-27; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 55-75; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 12-13; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 289-292; *Wielka księga polskich…*, s. 354; T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, s. 35-38; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 26; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 301; S. Rospond (CM), *Św. Wojciech…*, s. 5. [↑](#footnote-ref-16)
17. A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, op. cit., s. 26; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 66-67; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, s. 163-167; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 320-321; G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, op. cit., s. 10; M. Rokosz, *Pamięć i kult św. Wojciecha-Adalberta…*, op. cit., s. 206. [↑](#footnote-ref-17)
18. Zob. *Pomniki dziejowe Polski…*. s. XXXI-XXXII;Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy…*, s. 155; *Święty Wojciech. Adalbert…*, s. 29, 47-48;G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, s. 10; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, s. 167; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 356; T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, s. 36-37; *Święty Wojciech 997-1947…*, s. 59-60; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 27; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 68; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 302; *Wielka księga polskich…*, s. 354. [↑](#footnote-ref-18)
19. Zob. G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, s. 10; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, s. 169; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 30; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, s. 67-69; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 13-14; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 357-359; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 302; A. Szymoszyn, *Bohater religijny*…, s. 168-241. [↑](#footnote-ref-19)
20. G. Labuda, *Święty Wojciech – w życiu…*, op. cit., s. 10; Idem, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 185-191; A. Pobóg-Lebnartowicz, *Święty Wojciech…*, s. 33-35; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 76-86; M. Bachowska, *Święci w historii...*, s. 14; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 403-420; M. Wójtowicz (SJ), *Szczęśliwi święci…*, s. 302; T. Silnicki, *Św. Wojciech…*, op. it., s. 38-40; *Święty Wojciech 997-1947…*, s. 61-65; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, op. cit., s. 28-29; K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, op. cit., s. 23; J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi…*, op. cit., s. 19; A. Szymoszyn, *Bohater religijny*…, op. cit., s. 154-167; A. Żaki, *Krajobraz naturalny i kulturowy szlaku wędrówek świętego Wojciecha w krajach Europy*, [w:] *Święty Wojciech i jego czasy…*, op. cit., s. 82-85 (s. 22-102); P. Urbańczyk, *Misja św. Wojciecha do Prus w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Święty Wojciech i jego czasy…*, op. cit., s. 152-159 (s. 146-163); J. Wyrozumski, *Legenda pruska o św. Wojciechu*,[w:] *Święty Wojciech i jego czasy…*, op. cit., s. 130-131 (s. 129-145). [↑](#footnote-ref-20)
21. *Pomniki dziejowe Polski…*. op. cit., s. XXXIII; Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy…*, op. cit., s. 163; zob. M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha…*, s. 26-28; Z. T. Wiewióra, *Święty Wojciech w piśmiennictwie…*, s. 37, 46, 52-53, 59 [↑](#footnote-ref-21)
22. Zob. D. Kocurek, *Postać św. Wojciecha postrzegana współcześnie (wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w wybranych miejscowościach ziemi pszczyńskiej)*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo…*, s. 425-430; A. Szymoszyn, *Bohater religijny*…, s. 65-90. [↑](#footnote-ref-22)
23. Zob. G. Labuda, *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji…*, s. 57-97; K. Śmigiel, *Historyczna rola św. Wojciecha*, [w:] Ibidem, s. 163-176; K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, s. 19-29; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, s. 688-689. [↑](#footnote-ref-23)
24. Abp K. Wojtyła, *Miellenium a Sobór. List do redakcji „Tygodnika Powszechnego”*, „*Tygodnik Powszechny”*, r. 19 (1965), nr 18, op. cit., s. 1-2. [↑](#footnote-ref-24)
25. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMKr), KW-IIIa-058/1; KW-IIIa-088/1; zob. ks. kard. Karol Wojtyła, abp metropolita krakowski, *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia. 1959-1978*, Rzym 1987, zebrał i opr. M. Jagosz, s. 167 (s. 166-168). [↑](#footnote-ref-25)
26. Abp M. Jędraszewski, *Religijne znaczenie chrztu Polski*. *Tekst programowy Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropolicie Poznańskim*, op. cit. [↑](#footnote-ref-26)
27. W. Matyga, *Chrzest Polski A. D. 966 a Krzeszów A. D. 2016*, [w:] *Carolus – święty Jan Paweł II i jego dziedzictwo*, 760 (2016), nr 20 z 15 V 2016, op. cit., s. 28 (s. 28-29). [↑](#footnote-ref-27)
28. Idem, *1050. Rocznica Chrztu Polski (cz. I)*, Ibidem, 756 (2016), nr 16 z 17 IV 2016, s. 29 (s. 29-31). [↑](#footnote-ref-28)
29. Abp M. Jędraszewski, *Religijne znaczenie chrztu Polski…*, op. cit. [↑](#footnote-ref-29)
30. *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messori’ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, wyd. *Michalineum*, Milan 2013, op. cit., s. 13. [↑](#footnote-ref-30)
31. Por. *Księga Psalmów 8,5*, [w:] *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd.Pallottinum, Poznań 2003. [↑](#footnote-ref-31)
32. Zob. *Nabożeństwo różańcowe*,[w:] *Podręcznik służby Bożej Archidiecezji Krakowskiej*, pod red. ks. Stanisława Szczepańca, Kraków 2003, s. 108-109. [↑](#footnote-ref-32)
33. Cytaty za: *Homilia Ojca Świętego podczas papieskiej Mszy św. pontyfikalnej na Błoniach Krakowskich. Kraków, 10 VI 1979*, [w:] *W pielgrzymce do ojczystej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2 VI – 10 VI 1979 r.*, Paryż 1980, op. cit., s. 235, 231, 235. [↑](#footnote-ref-33)
34. P. Skarga, *Żywoty…*, op. cit., s. 41-42; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 30; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 82-83; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 73. [↑](#footnote-ref-34)
35. *Ewangelia wg św. Łukasza 1,28*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-35)
36. *Ewangelia wg św. Łukasza 1,36*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-36)
37. *Ewangelia wg św. Łukasza 1,28*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-37)
38. K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, op. cit., s. 21 (s. 19-29); P. Skarga, *Żywoty…*, op. cit., s. 44; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 39; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 108; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 101; zob. T. Frasik, *Historia Kościoła…*, s. 24; K. Potkański, *Święty Wojciech…*, s. 24. [↑](#footnote-ref-38)
39. *Ewangelia wg św. Jana 1,11*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-39)
40. Por. *1 księga Samuela 16,7*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-40)
41. *Pomniki dziejowe Polski…*. op. cit., s. XXXI; Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy…*, op. cit., s. 75; K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 40; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 109; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 105. [↑](#footnote-ref-41)
42. Zob. P. Skarga, *Żywoty…*, s. 44-45. [↑](#footnote-ref-42)
43. *Ewangelia wg św. Łukasza 2,34*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-43)
44. *Pomniki dziejowe Polski…*. op. cit., s. XXXIII; Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy…*, op. cit., s. 163-164; *Święty Wojciech. Adalbert…*, op. cit., s. 67-68, 88; J. Wieliczka-Szarkowa, *Co Polskę stanowi…*, op. cit., s. 19. [↑](#footnote-ref-44)
45. K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 86; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 213; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 549. [↑](#footnote-ref-45)
46. K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic…*, op. cit., s. 133; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup…*, op. cit., s. 236; G. K. Walkowski, *Wojciech, święty…*, op. cit., s. 612. [↑](#footnote-ref-46)
47. *Kolekta na uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika*, [w:] *MR*, s. 42’. [↑](#footnote-ref-47)
48. *Ewangelia wg św. Łukasza 2,49*, [w:] *Biblia Tysiąclecia…*. [↑](#footnote-ref-48)
49. K. Ożóg, *Korona i Krzyż…*, op. cit., s. 24 (s. 19-29); Idem, *966. Chrzest Polski*, wyd. I, Kraków 2015, op. cit., s. 147-158; A. Nowak, *Dzieje Polski. T. I do 1202. Skąd nasz ród*, wyd. I, Kraków 2014, op. cit., s. 105; zob. *Kronika Thietmara*, tłum., wstęp i przypisy M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. 77-79; J. Długosza, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 2012, s 295-299. [↑](#footnote-ref-49)
50. *Kronika Thietmara*, op. cit. s. 78. [↑](#footnote-ref-50)
51. A. W. Mikołajczyk, *Genius urbis Gnesnae*, [w:] *Gnieźnieńska Księga Tysiąclecia*, pod red. A. W. Mikołajczyka, Gniezno 2003, s. 55-61; M. Sosnowski, *Est in parte regni ciuitas magna – św. Wojciech w Gnieźnie*, [w:] *Chrzest – św. Wojciech – Polska. Dziedzictwo średniowiecznego Gniezna*, pod red. T. Janiaka, Gniezno 2016, s.47-49 (s. 39-58). [↑](#footnote-ref-51)
52. *Homilia Jana Pawła II z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha*, [w:] *Chrystus wczoraj, dziś i na wieki (Hbr 13,8). V. pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, opr. J. J. Górny, Olsztyn 1997, op. cit., s. 77-77 (s. 75-81). [↑](#footnote-ref-52)